

## Ks. bp Józef Zawitkowski: Czy Bóg stworzył koronawirusa?

Opublikowano 17 marca 2020 by [wobroniewiary](#)

**Czy Bóg stworzył koronawirusa?**

*(...) Nie wystarczy poprawne paciorki, litanie i koronki.*

*Tu trzeba żebrać, tu trzeba krzyżeć i kołatać, żebrać, krzyżeć i kołatać, ale z wiarą ewangelicznej Syrofenicjanki i Kananejki.*

*Jezu, a jeśli mnie nie wysłuchasz, to się poskarżę Twojej Matce.*

*Tu trzeba nam ludziom epidemii uklęknąć,  
nawrócić się, nie udawać niewierzących.*

*(...) Dziś bezbożni przejęli rządy nad światem. Usiłują decydować o życiu, o śmierci, o dobrem i złem.*

*(...) Mądre są zalecenia Episkopatu:*

*możemy korzystać ze Mszy radiowych, telewizyjnych,  
księży zwiększą ilość Mszy Świętych, aby były mniejsze zgromadzenia wiernych, znak pokoju przez skłonienie głowy. Komunia Święta na rękę, a to już rodzi pytanie:*

*Czy to Pan Jezus jest nosicielem wirusa?*



Była Środa Popielcowa

w Roku Pańskim 2020.

Ksiądz w kościele  
posypał mi głowę popiołem  
i powiedział: Pamiętaj biskup,  
że jesteś prochem  
i w proch się obrócisz.  
Powiniem się obrazić,  
bo mam swoją godność,  
i nikt mnie nie będzie obrażał  
i nazywał – prochem.

Nie!

Jak to dobrze, że jest  
taki dzień w roku,  
że ktoś mi powie prawdę,  
bez kadzideł, wierszyków,  
kwiatów i laurek.  
Prochem jestem, ale wiem,  
że w tym glinianym naczyniu  
swojego ciała, noszę tchnienie Boga,  
a to tchnienie nie umiera.

Non omnis moriar, (Horacy)

a Mickiewicz powie mi inaczej:

Czymże ja jestem przed Twoim obliczem,  
prochem i niczem,  
ale gdybym Tobie moję

nicość wypowiadał,  
ja proch, będę z Panem gadał.  
Ja wiem o tym,  
że z Boga i w Bogu  
jest moja wielkość:  
Czymże jest człowiek,  
że o nim pamiętasz,  
albo Syn Człowieczy,  
że o nim masz pieczę. (Ps 8,15)  
Oczywiście mnie niewiele mniejszym  
od aniołów.

Czym się Panu odplączę,  
a wszystko co mi wyświadczył?  
Dziękuję Ci, Boże,  
żeś mnie tak cudownie stworzył  
i w swoje dzieło tyle cudów włożył.  
Człowieku,  
gdybyś wiedział  
jaka Twoja władza,  
że o każdą myśl Twoją  
walczą szatan i anioły...  
Czy Ty w piekło uderzysz,  
czy w niebo zaświecisz? (A. Mickiewicz)  
Jestem dla siebie  
wielką tajemnicą  
i niespokojne jest moje serce,  
dokąd nie spocznie w Panu. (Augustyn)  
Wirus – to jakiś dla nas znak!

\*\*\*

A w tę właśnie środę  
dochodziły z daleka  
i nie śmiało głosy,  
że gdzieś daleko  
jest śmiertelna choroba,  
którą przynosi jakiś koronawirus.  
Przychodzą więc człowiekowi  
do głowy różne myśli:  
To dlaczego Pan Bóg stworzył  
takie śmiercionośne stworzonko?  
Szukam odpowiedzi.  
Czytam więc Księgę Rodzaju  
i przy każdym dniu stworzenia  
jak refren powtarza się wers:  
I zobaczył Bóg, że było dobre.  
I zobaczył Bóg,  
że wszystko, co stworzył,  
było bardzo dobre. (zob. Rdz 1,1-31)  
A człowieka uczynił Bóg  
z mułu ziemi,  
ale na Swój obraz  
i Swoje podobieństwo. (Rdz 1,27)  
Stał się grzech.  
Przez grzech przyszła śmierć  
i wszystko, co do niej prowadzi.  
Z ziemi jestem wzięty  
i do ziemi wrócę,  
ale nie wszystek umrę,  
bo noszę w sobie  
tchnienie Boga,  
a to jest wieczne.

\*\*\*

Mówię to wszystko dlatego,  
że mówienie o śmiertelności  
koronawirusa stało się rzeczywistością.

Piszę to w dniu 12 marca br.  
w Polsce są zarażone 44 osoby,  
jedna zmarła.

Wszystko stało się groźne,  
wszyscy musimy być roztropni  
i nawzajem za siebie odpowiedzialni.

Ogłoszono już pandemię,  
bo epidemia objęła cały świat.

Najbardziej cierpią Włosi.  
Ponoć zlekceważyli zakaz  
zgromadzeń, a studenci  
i szkolniaki zamknięcie szkół  
potraktowali jako ferie.

Roznieśli więc zarazę.  
Wirus dotarł i do Watykanu.  
Zamknięto kościoły, nawet Papież  
schronił się za telebimem.

I co na to Pan Bóg?  
Widzi i milczy?

To jeszcze za wcześnie  
na odpowiedź.

Co nam mówi o tym Pismo Święte?

W Księdze Liczb jest opisane  
takie wydarzenie:

Żydzi szemrali przeciw Bogu  
i przeciw Mojżeszowi:

Po coście nas wyprowadzili  
z Egiptu? Żebyśmy wyginęli  
tu na pustyni?

Totalna opozycja.

I zesłał Bóg na nich  
węże jadowite... zginęło  
bardzo dużo Izraelitów.

Prosil więc Mojżesza:

Wstaw się za nami,  
żeby Bóg oddalił od nas karanie,  
bo szemraliśmy przeciw Bogu.

Mojżesz zawsze wstawiał się  
za wybranym narodem.

Ocal nas.

Przecież nie wyprowadziłeś nas  
z domu niewoli po to,  
aby nas wytracić?

Jesteśmy przecież Twoim narodem.

Nie wydaj na zatracenie  
swojego dziedzictwa.

Wtedy Bóg rzekł do Mojżesza:

Sporządź węża

i zawieś go na palu.

Każdy kto spojrzy na węża  
będzie ocalony. (Lb 5,15)

I tak było.

Jest Wielki Post

i czytam w Ewangelii Janowej:

Jak Mojżesz wywyższył  
węża na pustyni

tak trzeba, aby i Syn Człowieczy  
był wywyższony, a każdy  
kto spojrzy na Niego z wiarą

będzie miał życie wieczne. (por. J 3,14-17)  
Coś mi to mówi.

\*\*\*

Bardzo wiele starań  
ponieśli: prezydent,  
premier, minister zdrowia,  
minister obrony, oświaty, kultury,  
administracji, cała służba zdrowia,  
straż graniczna i inni.

Bóg Wam zapłać.  
Zmęczeni jesteście.  
Modlimy się za Was.

Bóg wasz los  
odmieni ku dobremu.  
Chyba wszyscy Polacy  
poczułi się odpowiedzialni  
za siebie i innych.  
Odwołano wszystkie zgromadzenia,  
imprezy, szkoły, kina, teatry.  
Ludzie wykupili żywność.  
Dobrze!

Niech im starczy na długo,  
niech będą spokojni.  
Ale totalna opozycja  
choć podpisała ustawę sejmową  
ma za złe rządowi, że  
za późno, że za mało  
i wszystko źle.

Kiedy ty zmądrzejesz,  
głupia panno?

I co będzie dalej?

Ktoś ze znających sprawę  
mówi, że to dopiero się zaczęło.

A co na to Kościół?

Podziwiałem mądrość Rządu  
że na początku żaden z ministrów  
nie wydał zakazu odnośnie  
zgromadzeń w kościołach.

Premier prosił o modlitwę  
i czekał na decyzję biskupów.

Mądre są zalecenia

Episkopatu: możemy korzystać  
ze Mszy radiowych, telewizyjnych,  
księża zwiększą ilość Mszy Świętych,  
aby były mniejsze zgromadzenia wiernych,  
znak pokoju przez skłonienie głowy.

Komunia Święta na rękę,  
a to już rodzi pytanie:

Czy to Pan Jezus jest nosicielem wirusa?  
Dziękujemy Przewodniczącemu Episkopatu  
za mądre orędzie.

Tak mówią prorocy i kapłani Boga.

\*\*\*

Jestem starcem, schorowanym,  
wybudzonym ze śpiączki,  
mogę więc spokojnie myśleć,  
słuchać, dziwić się i obawiać.  
Mogę modlić się z tymi,  
co się modlą,  
patrzeć na przerażenie bezbożnych,  
modlić się za tych, co służą  
tak ofiarnie, a z nadzieją.

Wołam więc samotnie:  
Święty Boże...  
Od powietrza, głodu, ognia i wojny  
wybaw nas, Panie!  
Spostrzegam jak inne jest  
myślenie ludzi współczesnych  
od myślenia ludzi,  
co żyli przed nami.  
Stoi w Łowiczu krzyż,  
który przypomina epidemię cholery.  
Jest w Żychlinie – cmentarz choleryczny,  
znana była epidemia dżumy,  
tyfusów i innych zakaźnych chorób.  
Ludzie współcześni  
mają zaplecze całej służby zdrowia.  
Słuchają zaleceń znawców zagadnienia.  
Byłem zbudowany troską  
radia i telewizji  
i modlitwą wiernych.  
Tylko trzecia osoba w państwie  
potrafi ominąć wszystkie zalecenia  
i być ponad prawem.  
A to więcej niż grzech,  
to wstyd.  
Ojcowie nasi mieli większą wiarę  
i większe w Bogu zaufanie niż my.  
Opozycja mi powie:  
bo byli ciemni i głupi.  
Nie, byli od nas lepsi!  
Dziś bezbożni przejęli rządy  
nad światem.  
Usiłują decydować  
o życiu, o śmierci,  
o dobrem i złem.  
A ostrzegał Bóg:  
Nie dotykajcie drzewa życia,  
bo umrzecie! (por. Rdz 2,17)  
Grzechy Sodomy chcą uczynić prawe.  
Procesje bezbożne,  
profanacje krzyżów, ołtarzy,  
obrazu Matki Bożej  
i bluźnierstwa przeciw Bogu  
i Jego Świętym.  
Może wystarczy.  
Straszne zło ogarnęło ziemię.  
Czyżby Bóg jeszcze raz  
żałował, że stworzył człowieka? (por. Rdz. 6,7)  
To musiało się kiedyś  
tragicznie skończyć,  
bo aniołowie zła są po to,  
aby zniszczyć każde dzieło Boga  
i to największe – człowieka.  
Grzech człowieka jest źródłem  
wszelkiego zła.  
A grzech nasz  
stał się ogromny!  
A ja mam mądrość  
Świętej Żydóweczki Edyty Stein:  
Człowiek bezbożny,  
to osobowe, intelektualne  
nieszczęście.  
To przecież widać,

słysząc i czuć  
przez szkło telewizora.  
Bezbożni powiedzą:  
To Wasza Święta.  
Nauka mówi inaczej.  
To mam bezbożnego  
który mówi tak o człowieku:  
Wychowajmy najpierw człowieka,  
bo gdy zaczniemy od polityki,  
to wychowamy politycznie  
uświadomioną bestię. (Igor Newerly)  
A ja takich  
politycznie uświadomionych bestii  
bardzo się boję.  
Przez nich tyle zła na świecie.  
Człowiek człowiekowi  
zgotował ten los.  
Jeśli Bóg nie stworzył  
koronawirusa to kto?  
Nie wiem.  
Politycy wiedzą,  
nawet o tym jawnie mówią.  
Ja tylko wiem dlaczego była  
ptasia grypa.  
Spalono wtedy tysiące polskich  
farm drobiu.  
Była też świńska grypa,  
aby do dołów poszły tuczniaki  
wielu naszych hodowli.  
Więc skąd koronawirus?  
Może ktoś świadomie,  
albo z głupoty otworzył  
puszkę Pandory,  
aby rzucić na kolana  
światową gospodarkę  
i światu pokazać,  
że i w Grenadzie też zaraza.  
Będą wiedzieć  
ci co przeżyją.  
I już wiadomo.  
A ja dalej pytam,  
co Kościół na to?  
Wolę patrzeć na tych z przeszłości,  
co wiarę mieli większą  
niż dżuma i cholera.  
Mądry jest Kościół  
Matka moja,  
a co z wiarą?  
Święty Kardynał Boromeusz  
biskup Mediolanu w czasie zarazy  
nie zamykał Katedry, ale w procesji  
z Najświętszym Sakramentem  
obchodził miasto z modlitwą.  
Przebacz, Panie przebacz,  
ludowi Twojemu,  
a nie bądź zagniewany  
na nas na wieki.  
I Bóg wysłuchał.  
W czasie chorób zbiorowych  
kościół stawały się szpitalami,  
a święte siostry, święci bracia  
narażali życie, aby chorzy

mogli umierać jak ludzie.  
Siostró! Ja bym tego  
za milion dolarów nie robił.  
Bo pan jest bezbożny,  
a ja wierzę w Boga.  
O mój Święty Rochu,  
święty Szymonie z Lipnicy,  
Ojczce Damianie,  
Ojczce Bejzymie,  
Święta Tereso z Kalkuty,  
Siostry Szarytki.  
Rzućcie jeszcze raz z samolotu  
tysiące cudownych medalików,  
aby ocalony był Paryż.  
Matko Boska Łaskawa,  
Święty Andrzej Bobolo,  
błogosławiony Władysław z Gielniowa!  
Pod kolumną Zygmunta,  
na Placu Zamkowym  
ukłękła wtedy Warszawa wierzących  
i śpiewała z wiarą:  
Święty Boże, Święty Mocny,  
Święty a Nieśmiertelny...  
Od powietrza, głodu  
ognia i wojny – wybaw nas .  
Krzyża Nowego Sącza,  
Was to Bóg wysłucha.  
Złękli się zarazy  
i ludzi Kościoła.  
Słusznie,  
ale trzeba spytać:  
Gdzie się podziała  
nasza modlitwa,  
co czyniła cuda?  
Przestaliśmy się modlić.  
Za mało się modlimy,  
źle się modlimy!  
Pominęliśmy Boga,  
staliśmy się podobni do bezbożnych.  
A gdybyśmy się  
nawrócili jak Niniwici,  
czyż Miłosierny  
nie zlitowałby się nad nami?  
Na pewno tak!  
Tu trzeba naprawdę uwierzyć,  
że Bóg może nas ocalić.  
Jesteśmy sanitarnie, administracyjnie  
liturgicznie w miarę poprawni,  
ale to dziś nie wystarczy.  
Zachowanie liturgicznej ostrożności,  
to za mało.  
To nie Pan Jezus  
roznosi wirusa.  
Trzeba mieć czyste serce  
i czyste ręce.  
I nie bójcie się! (Mt 14,27)  
Nie wystarczą poprawne paciorki,  
litanie i koronki.  
Tu trzeba żebrać,  
tu trzeba krzyczeć i kołatać,  
żebrać, krzyczeć i kołatać,  
ale z wiarą ewangelicznej

Syrofenicjanki i Kananejki.  
Jezu, a jeśli mnie nie wysłuchasz  
to się poskarżę Twojej Matce.  
Tu trzeba nam ludziom epidemii  
ukłęknać, nawrócić się,  
nie udawać niewierzących.  
Trzeba się wypowiadać  
przed Bogiem i przed ludźmi.  
Moja bardzo wielka wina!  
Czy Bóg wysłucha?  
Wysłucha.  
Kto z Was się Mnie dotknął? (Mk 5,30)  
Wiara Twoja Cię uzdrowiła. (Mk 10,52)  
Pozwól szczeniętom  
zebrać okruchy spod  
stołu ich panów.  
Ja takiej wiary wśród Was  
nie widziałem. (Mt 8,10)  
Taka wiara  
góry przenosi.  
Taką wiarą  
wzruszy się Bóg.  
Polacy posłuchali nakazu.  
Na Mszach Świętych było mniej  
niż 50 osób.  
A mnie przychodzi do głowy  
Abrahamowe targowanie się z Bogiem:  
A jeśli będzie 10-ciu sprawiedliwych  
ocalisz to miasto?  
Tak!  
Nie było dziesięciu.  
I to pomoże?  
Pomoże, bo ludzie staną się lepsi,  
a może przestaną  
plwać na siebie  
i żreć jedni drugich, (por. A Mickiewicz)  
a może przypomną sobie,  
że jednego mamy Ojca w niebie,  
a matką jest nam ziemia miła,  
co nas zbożem swoich pól  
jak mlekiem wykarmiła. (M. Konopnicka)  
a może przypomną sobie,  
że tu królową jest sama  
Matka Boża  
i wyproszą, aby i teraz był  
Cud nad Wisłą.  
a Ona niech okazała, że jest Matką.

\*\*\*

Z potrzeby serca  
dzielę się z Wami  
wiarą, modlitwą i nadzieją.  
Bracia Czcigodni!  
Jest Wielki Post.  
Spójrzcie na krzyż z wiarą,  
a będziemy ocaleni.  
Umrze wirus,  
a zmartwychwstanie Chrystus,  
Zwycięzca zła i śmierci.  
I będzie Wielkanoc,  
a w czerwcu stanie  
w aureoli świętości  
Wielki Prymas Tysiąclecia

i powie bezbożnym:  
Non possumus!  
a nam, którzy ocaleli powie:  
Kocham Was więcej  
niż własne serce!  
bo Nic nad Boga (W. Poll)  
i Któż jak Bóg?  
Zatęsknią ludzie za Komunią Świętą.  
To są znaki czasu,  
trzeba nam je rozpoznać.  
A Duch Boży  
odnowi oblicze ziemi.  
Patrzcie jak się zmienia! (por. C.K. Norwid)  
i będzie nowa ziemia  
i nowe niebo,  
bo dawne rzeczy  
przeminęły.  
Ucałuje się  
sprawiedliwość i pokój  
i wierność z ziemi wyrośnie. (por. Ps 85)  
Niech no tylko  
zakwitną ogrody.  
Amen.  
Ostańcie z Bogiem – Ludzie Kochani!

*Łowicz, 12.03.2020 r.*



[https://static.polityka.pl/\\_resource/rss/path/be/cc/bccc408e-5ca4-4a51-8439-3fe0d83b1ca3\\_11400x900](https://static.polityka.pl/_resource/rss/path/be/cc/bccc408e-5ca4-4a51-8439-3fe0d83b1ca3_11400x900)